

2 maja 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 15, 1-6) W Antiochii niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: „Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”. Kiedy doszło do niemałych sporów i roztrząsań między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jeruzalem, do apostołów i starszych. Wysłani przez Kościół, szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan. Kiedy przybyli do Jeruzalem, zostali przyjęci przez Kościół, apostołów i starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał. Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: „Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego”. Zebrali się więc apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę.

(Dz 15, 1-6)

W Antiochii niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: „Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”. Kiedy doszło do niemałych sporów i roztrząsań między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jeruzalem, do apostołów i starszych. Wysłani przez Kościół, szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan. Kiedy przybyli do Jeruzalem, zostali przyjęci przez Kościół, apostołów i starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy

Bóg przez nich dokonał. Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: „Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego”. Zebrali się więc apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę.

(Ps 122 (121), 1b-2. 4-5)

REFREN: Idźmy z radością na spotkanie Pana

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano:

„Pójdziemy do domu Pana”.

Już stoją nasze stopy

w twoich bramach, Jeruzalem.

Do niego wstępują pokolenia Pańskie,
aby zgodnie z prawem Izraela wielbić imię Pana.

Tam ustawiono trony sędziowskie,

trony domu Dawida

(J 15, 4a. 5b)

Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Kto trwa we Mnie, przynosi owoc obfity.

(J 15, 1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was

będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami”.

Komentarz:

Zauważmy istotną nowość alegorii o szczepie winnym w porównaniu do starotestamentalnych obrazów ludu Bożego jako winnicy. W Starym Testamencie Bóg nieraz skarży się na to, że Jego winnica sprawia Mu rozczarowanie. „Rozsądźcie, proszę, między Mną a winnicą Moją – cytuję teraz Pieśń o winnicy z Księgi Izajasza – co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekam, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?” (Iz 5,3n), „Ja zasadziłem ciebie jako szlachetną latorośl winną – skarży się Bóg w Księdze Jeremiasza. – Dlaczego więc zmieniłaś się w dziki krzew, w zwyrodniałą latorośl?” (Jr 2,21).

Otóż w Nowym Testamencie skargi takie mogą się odnosić już tylko do poszczególnych wierzących albo do poszczególnych wspólnot, natomiast niemożliwe są w odniesieniu do całego Kościoła. Krzewem winnym tej Winnicy jest przecież sam Syn Boży, bez reszty

rozmiłowany w Ojcu i bez reszty Mu oddany, i niemożliwe jest, żeby On kiedykolwiek w najmniejszym stopniu zawiódł swojego Przedwiecznego Ojca.

Każdy z nas niestety może zawieść Boga. Niemożliwe jest jednak, żeby Boga zawiódł Kościół. Bo Głową Kościoła, jego Kamieniem węgielnym i krzewem winnym jest sam Jezus Chrystus. Właśnie dlatego Kościół, choć składa się z grzeszników, nigdy nie przestaje być świętym. Świętość Chrystusa nie tylko nieskończenie przeważa wszystkie grzechy członków Kościoła, ale pozwala Kościołowi spełniać posługę zbawienia. Przecież to właśnie mocą świętości Chrystusa grzesznicy w Kościele przestają być grzesznikami i przemieniają się w świętych.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus nas poucza, że nasza łączność z Nim to dla nas sprawa życia i śmierci. Jeśli ktoś utraci łączność z Nim, popadnie w śmierć wieczną i w ogóle bez Niego nic uczynić nie możemy. Nic godnego życia wiecznego. Bo można, rzecz jasna, odejść od Chrystusa i robić wielką karierę, zyskać wielki poklask u ludzi, być autorem wielkich wynalazków i podejmować wielkie przedsięwzięcia. Jednak wykonując wszystkie te dzieła, nie osiągniemy życia wiecznego, jeśli będziemy oderwani od Chrystusa. Tylko w Chrystusie możemy przynosić owoce na życie wieczne.